

# Taraszkiewicz, Tomasz

---

## Wystawa "Reality machines - Maszyny rzeczywistości"

---

Kronika Zamkowa 1-2/47-48, 149-152

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Tomasz Taraszkiewicz**

**WYSTAWA: REALITY MACHINES - MASZYNY RZECZYWISTOŚCI**

W dniach od 8 września do 26 października 2003 r. Zamek Królewski w Warszawie gościł wystawę *Reality Machines - Afaszyny rzeczywistości. Zwierciadło codzienności we współczesnej architekturze, fotografii i wzornictwie holenderskim*. Ekspozycja została przygotowana przez Niderlandzki Instytut Architektury w Rotterdamie i tam też miała swoją premierę 6 lutego 2003 r. Jej kuratorem i pomysłodawcą w Holandii była Linda Ylassenrood.

Na prezentację składały się nagrodzone prace z pięciu dyscyplin: architektury,

wzornictwa przemysłowego, mody, fotografii oraz grafiki projektowej, tworzące obraz sztuki holenderskiej końca XX w. Pokazano dokonania następujących pracowni, biur projektowych i indywidualnych artystów: w dziedzinie architektury - pracownia MVRDV, Buro Schie 2.0, VMX, NL Architects, Next Architects, Maxwan, Tom Frantzen; w zakresie wzornictwa przemysłowego - Droog Design: Hella Jongerius, Arnout Visser, Marcel Wanders, Next Architects, NL Architects oraz Ineke Hans; w sferze mody - Alexander

2. *Wyobrażenie - plan przestrzeni publicznej*, projekt 1992-1998. Fot. J. Musch

van Slobbe, Saskia van Drimmelen, Pascale Gatzen, Aziz Bekkaoui, Niels Klavers, Keupr/van Bentm; w grafice projektowej - Jop van Bennekom, Daniel van der Velden & Maureen Mooren, Goodwill, Experimental Jetset, Thonik i inni; w fotografii - Anuschka Blommers / Niels Schumm, Viviane Sassen, Juul Hondius, Barbara Visser i inni.

Była to kolejna prezentacja sztuki i myśli twórców niderlandzkich, zapoczątkowana ekspozycją poświęconą wybitnemu holenderskiemu architektowi Tylmanowi z Gameren, działającemu w Polsce na przełomie XVII i XVIII w., a kontynuowana pokazem akwafort Rembrandta z Muzeum artysty w Amsterdamie.

W odróżnieniu od dwóch pozostałych wystaw *Reality Machines - Maszyny Rzeczywistości*- zaprezentowała najnowszy dorobek współczesnych projektantów i artystów niderlandzkich. Prowokująca, eksperymentalna, konceptualna, świeża, sucha, minimalistyczna, zuchwała, a nawet tępa - tak opisywana była w latach 90. XX w. twórczość młodych holenderskich projektantów i artystów pokazujących

<sup>1</sup> architektonicznej West 8, realizacja w Amsterdamie,

swoje prace na wystawie w Rotterdamie i Warszawie. Rzadko generacja architektów, projektantów wzornictwa przemysłowego, projektantów mody, grafiki czy fotografów otrzymuje i w pełni wykorzystuje szansę tak wyraźnego określenia się w mediach. Artyści holenderscy zapraszani byli do udziału w niezliczonych projektach, wystawach i przedsięwzięciach artystycznych na całym świecie, często dodając kontrowersyjny element

Podstawowym celem wystawy było przeprowadzenie analizy holenderskiej kultury projektowej lat 90. minionego stulecia oraz prześledzenie rozwoju poszczególnych dyscyplin sztuki, ich indywidualnego języka obrazowego i formalnego. Polski widz miał możliwość bliższego przyjrzenia się temu, co w sztuce współczesnej określa się mianem wyróżnienia narodowego. Mógł poznać inny obraz sztuki holenderskiej i jej dorobku artystycznego, tak różny od funkcjonującego stereotypu. Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia holenderskich architektów. Ich prace, prezentowane na wystawie najczęściej w formie zdjęć zrealizowanych

obiektów, wykazują dużą wrażliwość na otaczającą je przestrzeń, wyrażającą się poprzez formę architektoniczną, która nie tylko spełnia zadania użytkowe, ale również społeczne. Doskonałym tego przykładem były zaprojektowane na potrzeby ważnego węzła komunikacyjnego w Amsterdamie lampy oświetlające drogę, kształtem przypominające ścięte pnie drzew; projekt, stanowiący ostrzeżenie przed dewastacją środowiska, zatytułowany lakonicznie *Design for public space*, powstał w pracowni grupy architektów występujących pod wspólną nazwą West 8.

Elementem, który charakteryzuje współczesną sztukę holenderską w większości reprezentowanych na wystawie dyscyplin, jest zastosowanie bardzo dobrze znanej techniki kolażu dla wyrażenia współczesnych potrzeb. Niemal każdy z nas próbował na zajęciach plastycznych w szkole podstawowej i średniej kreować nową rzeczywistość za pomocą wycinania i naklejania elementów już istniejących. Taka technika służyła też młodym Holendrom do prezentacji idei, którymi się kierowali, podejmując nowe tematy. W niektórych wypadkach było to wyrażenie krytycznego stosunku do zastanej rzeczywistości - np. wspomniany projekt grupy West 8 - innym razem istniejące formy i obiekty stanowiły punkt odniesienia, który można nasycić nowymi znaczeniami - przykładem jest prezentowany na wystawie dzbanek autorstwa Helli Jongerius. Zainspirowana kształtem dzbanka wytwarzanego w słynnych manufakturach w Delfcie, przytwierdziła uchwyt z brązu do swojego pozbawionego uchwytu delftyskiego dzbanka za pomocą dwóch mocowań z tworzywa sztucznego, kojarzących się z metką na ubraniu. Takie zderzenie różnych technologii i materiałów, na ogół nie funkcjonujących razem, jest jednym z tematów przewijających się w młodej holenderskiej sztuce, widocznych także na wystawie w Zamku Królewskim.

Ekspozycja *Reality Machines - Machiny Rzeczywistości* zwracała uwagę nie tylko nowoczesnością i dojrzałością przedstawionych na niej projektów, ale również sa-

3. Hella Jongerius, *Dzban B z Delftu*, porcelana, brąz, spinacz plastikowy. Fot. B. Goedewaagen

mą formą ich prezentacji. Wszystkie prezentowane w Rotterdamie i Warszawie obiekty przesuwały się po specjalnie skonstruowanych szynach, umocowanych ponad głowami widzów. Autorka chciała przypomnieć nam, że wszystko, co nas spotyka w życiu, odbywa się w ruchu, nieustannej dynamice.

Była to druga po wystawie Władysława Hasiora w 1974 r. prezentacja sztuki współczesnej na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie na ogół organizowane są wystawy historyczne. Odbyła się w sali Biblioteki Stanisławowskiej, której klasycystyczne puste wnętrza wspaniale wspógrało z nowoczesną aranżacją kolorowych, awangardowych w formie przedmiotów. Pomysł zorganizowania wystawy sztuki nowoczesnej w salach Zamku Królewskiego w Warszawie zrodził się m.in. z chęci pokazania młodym widzom, iż ta

szacowna budowla jest nie tylko muzeum wnętrza, opowiadającym o historii, ale może być również miejscem spotkania z dniem dzisiejszym. Prezentacja w interesujący sposób dopełniła wspomniane wyżej pozostałe dwie „holenderskie” ekspozycje zorganizowane w Zamku.

W tym miejscu należą się szczególne podziękowania Ambasadzie Królestwa

Niderlandów w Warszawie, a w szczególności Jego Ekscelencji Panu Ambasadorowi Janowi Edwardowi Craanenowi oraz kolejnym attache kulturalnym Ambasady Królestwa Niderlandów, Panom Sławomirovi Paszkietowi i Martinowi van Dijkowi, bez których pomocy nie doszłoby do tej prezentacji w Polsce.